

Kostka z kantami

W budżecie naszego miasta istnieje pula pieniędzy na wspomaganie czynów społecznych przy układaniu chodników przed domami. Przyjrzałem się bliżej, jak był on realizowany przy ul. Wyspiańskiego.

Wniosek części mieszkańców z tej ulicy (wraz z dwoma domami narożnymi z ul. Staszica) wpłynął do Urzędu Miejskiego we wrześniu 94 r. Prosilili oni o przyznanie materiału na wykonanie nawierzchni jezdni od skrzyżowania z ul. Staszica do siedziby firmy „Dro-Bet” (118 mb, 826 m²). Deklarowali udział w kosztach budowy w formie gotówkowej, pracy fizycznej lub w materiale („Dro-Bet”). Wówczas Zarząd oddalił wniosek, gdyż był zdania, że należy wpiernw dokończyć uzbrojenie ulicy. Mimo tego, że nie prowadzono tam żadnych inwestycji „podziemnych”, w czerwcu br. Wydział Komunalny zgodził się na wykonanie nawierzchni ul. Wyspiańskiego. W decyzji powołał się na uzgodnienia z komisjami Bezpieczeństwa Publicznego i Przestrzegania Prawa oraz Samorządów i Promocji Miasta, a także z zastępcą burmistrza. Tego ostatniego w wersji pisemnej nie udało mi się odnaleźć. Jak widać, teraz opinia Zarządu była zbędna.

Do sierpnia trwały prace przy budowie jezdni. Na wrześniowej sesji zapytałem o to, jaki był udział UM w budowie ul. Wyspiańskiego. Otrzymałem odpowiedź od naczelnika Wydziału Komunalnego, W. Graczyka, że właściciel „Dro-Bet” jezdnię wykonał z własnego materiału, za swoje pieniądze, a miasto dołożyło się tylko do chodników przed posesjami mieszkańców. Sprawdziłem te informacje. Okazuje się, że UM zapłacił 39,8 mln st. zł za 310 m² szarego polbruku gr 8 cm (jest używany tylko do budowy dróg) w I gat. Szef „Dro-Bet” przyznał się nam, że do budowy użyto II gatunku, o połowę tańszego. Na 7 deklaracji finansowych, w pełni zrealizowano tylko 3. W czwartym przypadku zastosowano dość oryginalny sposób wywiązania się z obietnicy (było to 5 mln st. zł). Mieszkaniec ul. Staszica 18 b, p. Piotr G., mimo tego, że ma już ułożony przed kilku laty chodnik wokół swej posesji za własne pieniądze (za co należy się podziękowanie), teraz wystąpił o przyznanie kostki brukowej i krawężników, bo chciał ją położyć na chodniku przed domem. Wydział Komunalny przychylił się do prośby, dał przydział o wartości ponad 10 mln st. zł. Pieniądze trafiły do „Dro-Bet”. Był także fikcyjny protokół wykonania chodnika w tym miejscu, aby dotrzymać procedury. A sam przydział Piotr G. scedował na „inwestycję” ul. Wyspiańskiego.

W związku z tą sprawą nasuwa mi się kilka spostrzeżeń i pytań. I tak, trzeba by uściślić, specjalnie dla Wydziału Komunalnego definicję chodnika i jezdni (pieszojezdni ul. Kruczkowskiego w ubr. była wykonana w tej samej „technologii”). Zdecydujmy się też, czy opinie komisji RM mają moc wiążącą dla naczelników wydziałów, oraz w jakich przypadkach jest potrzebna decyzja Zarządu (np. od jakiej kwoty). Czy przydzielamy materiały na chodniki wykonane, czy do wykonania? A może jest potrzebna dokładniejsza kontrola poczynań naczelnika Wydziału Komunalnego?

Jerzy Erdman – „Gazeta Chojnicka” z 10/1995